

GŁOS LUBELSKI

GAZETĄ CODZIENNĄ

Przedpłata:	W LUBLINIE bez odroczenia	Z odroczeniem
rocznie.	Kor. 22.—	Kor. 26.00
6-miesięcznie.	11.—	13.00
kwartalnie.	5.50	6.50
miesięcznie.	2.—	2.40

Na prowincyi z przesyłką pocztową:

Miesięcznie Kor. 8.—, kwartalnie Kor. 9.—; półrocznie Kor. 18.—; rocznie Kor. 22.—;	
Dla szkół i wioślan kwartalnie 8	16
	32.—

Ogłoszenia:

za wierz
drobnem pismem
lub jego miejsce

przed tekstem I strona	Kor. 1 hal. 50
w tekście II i III str.	— " 50
po tekście	— " 50
nekrologi	— " 90
zadania	— " 60
esobiste.	1 " —

Drobne egz. za wyraz 14 hal. Znajdźniki za każde 100 egz. 2 Kor. 1 porto pocztowe 1 h. od 1 lut. Koresp. z Rosją 14 hal. za wyraz 1 porto 2 K. Cena egz. w Lublinie 14 h. Na stao. kolej. i prowino. 14 h.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Tadeusza Kościuszki, Nr. 10, tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. do 7 wiecz.

SKŁADY WIN I TOWARÓW KOLONIALNYCH A. KRYCHOWSKIEGO

w LUBLINIE, Krakowskie-Przedmieście 27 i 38.

Dla dogodności Klienteli miejscowej i prowincjonalnej otwarte będą w niedzielę dnia 24 b. m. od 8 do 11 rano i od 2 do 5 po południu, zaś w dniu 25 b. m. przez cały dzień.

Dr. med. Kazimierz Jaworski
b. asystent kliniki chirurgicznej
Uniwersytetu Krakowskiego
ordynuje w chorobach
chirurgicznych od 3 — 5
ul. NAMIESTNIKOWSKA № 27, II p.

Marmeladę

jablkową i gruszkową skoncentrowaną, na cukrze, bez żadnych domieszek w słoikach i faskach wyrabianą we własnej fabryce.

Miód naturalny

w słoikach i beczkach.

POLECA

Lubelskie

Biuro Handlowe

ul. Krakowskie-Przedmieście Nr. 62.

Rozbiór Litwy.

Rozbiór ziem W. Ks. Litewskiego, rozpoczęty traktatem pokojowym z dn. 9 lutego pomiędzy państwami centralnymi a Ukrainą, został ostatecznie dokonany 3 marca na mocy traktatu pomiędzy temi państwami a Rosją. Jak donosi „Głos Narodu”. Ziemie litewskie zostały rozdane na trzy części.

Cały południowy pas w obrębie dorzecza Prypeci, wynoszący 64,412 klm. kw. został zaanektowany na rzecz krystalizującego się, jeszcze nie uświadomionego dostatecznie w stosunku do samego siebie tworu ukraińskiego. Jakkolwiek granica została wyraźnie wytyczona tylko w północnej części powiatu Brzeskiego po przez Puzany do jeziora Wygonowskiego—to jednak można sądzić, że w tym samym kierunku będzie przedłużona i dalej na wschód, odcinając wszystkie południowe powiaty w dolinie Prypeci.

Ludność rusińska, tak zwani „Poleszacy”, szczep kulturalnie ciążący ku Białorusinom, a gospodarczymi interesami związany z całością obszaru litewskiego, skupieni są tylko w trzech południowo-zachodnich powiatach—wynoszą tu niespełna 200 kilkadziesiąt tysięcy, gdy ludność białoruska tworzy na tej przestrzeni masę, przekraczającą jeden milion.

Ludność polska na tym odsietym obszarze wynosi około 370,000, skupiona jest więcej w zachodniej części, dochodząc do 30 proc., a w powiecie Słuckim przekraczając nawet 50 proc., w stosunku do innych chrześcian.

Polac wschodnia, składająca się częściowo z obszarów etnograficznie polskich, częściowo białoruskich i litewskich została zostawiona Rosji. Polacy mają tutaj przewagę na zachodzie, Białorusini na wschodzie, Łotysze w północno-zachodnim kącie. Cały ten obszar wynosi 161,000 klm. kw. i obejmuje powiaty: Dzisna, Wilejka, połowa Święciańskiego, Oszmiany, Mińsk, dwie trzecie Słuckiego i Nowogródka (ziemie z większości polską), dalej powiaty Białoruskie: Słonim, Bobrujsk, Ihumeń, gubernię Mohylewską bez powiatu Homelskiego i gubernię Witebską.

Trzy zachodnie powiaty gubernii witebskiej stanowią katolicki obszar łotewski. Polacy na całej tej przestrzeni mają około dwóch milionów — Białorusini prawosławni około trzech i pół miliona, Łotysze 350 tysięcy.

Resztę — 79,000 klm. kw. oddano pod bezpośrednie wpływy Niemiec. Są to ziemie na północy etnograficznie litewskie, na południu i w części środkowej etnograficznie polskie, razem z Wilnem, obejmujące według linii podziału powiaty: Wilno, połowę Święciańskiego, znaczną część Trockiego, powiaty Lida, Grodno, Wołkowysk, Sokółkę, Białystek i Bielsk. Włączono tu i część północną powiatu Prużańskiego, posiadającego już większość Białoruską.

Kompleks ziem W. Ks. Litewskiego, spojony tradycją 600-letnią wspólnej państwowości, pomimo różnic etnicznych przesiąknięty wspólnym obyczajem i z polskiej kultury

swoje oblicze duchowe biorący — przedstawia jedność gospodarczą, uwarunkowaną właściwościami przyrodniczymi klimatu, oraz konfiguracją terenu, spojony, całym systemem wód rzecznych. Wśród skomplikowanych i krzyżujących się interesów rozmaitych grup narodowościowych nie da się tutaj wydzielić z kompleksu całości żadną część bez szkody tychże interesów którejkolwiek narodowości.

Zwarty obszar polski, rozpostarty między Kownem a Mińskiem i Podlasiem a wschodnią granicą gubernii Wileńskiej, obejmuje w granicach Wielkiego Księstwa, nie licząc gubernii Suwalskiej, 77 tysięcy klm. kw., a więc tyle prawie co Galicję. Ludność polska wynosi przeciętnie około 60 proc. w stosunku do chrześcian, dochodząc, jak np. w obwodzie Wileńskim do 90 proc. podług spisów urzędowych niemieckich. Cały ten obszar traktatem brzeskim został rozdarty na dwa wąskie pasy. Pas włączony w obręb wpływów niemieckich wynosi 37,483 klm. kw. z 1,069,951 ludności polskiej. Druga połowa obszaru polskiego, wynosząca 37,281 klm. kw. z 854,438 ludności polskiej pozostała przy Rosji. Część powiatu Słuckiego, również o większości polskiej, sądząc z kierunku wytyczenia granicy ukraińskiej dostanie się Ukrainie.

Aneksya południowych obszarów, dononana na rzecz Ukrainy, ostrzem swym skierowaną została głównie przeciw Białorusinom, usuwając możliwość porozumienia się między sobą tych pobratymczych szczepów. Pomijając oddanie jednego miliona Białorusinów pod władzę ukraińską, odcięcie głównej spławnej drogi wodnej, wiodącej ku Morzu Czarnemu, jest ruiną ekonomiczną dla południowych obszarów W. Księstwa, pod względem strategicznym czyni je zupełnie bezbronnymi i od państwa ukraińskiego uzależnionymi.

Zamiast możliwości pokojowego współzycia traktaty brzeskie stwarzają zarzewie wiecznych walk w przyszłości. Stwarzają węzeł nieporównanie niebezpieczniejszy niż Bałkany.

TELEGRAMY.

Obowiązek pracy powszechnej.

WIEDEŃ. 20.3. (BK). Rząd wbiósł dzisiaj w parlamencie zapowiedziane przedłożenie ustawy, dotyczącej obowiązku pracy powszechnej.

—o—

Austriacka ustawa o obowiązku pracy publicznej.

WIEDEŃ. 20.3. (BK). Podług ustawy, dotyczącej ogólnego obowiązku pracy w czasie wojennym, jest obowiązany każdy mężczyzna od rozpoczęcia 17 roku życia do ukończonego 68 roku, każda kobieta zaś od rozpoczętego 19 do ukończonego 40 roku życia do pracy w służbie publicznej. Pod nią rozumieć należy pracę w celach ogólnokrajowych, powiatowych, lub gminnych.

Od obowiązku ogólnej pracy wyjąte są osoby, które nie mieszkają stale w państwie, lub którym przysługuje prawo eksterytoryalne, dalej osoby należące do siły zbrojnej, urzędnicy państwowi, członkowie korporacji zgodnych z konstytucją, dalej duchowni, notaryusze, oraz nauczyciele stojący w służbie państwa.

Obowiązek ogólnej pracy wygasza — o ile nie zostanie zniesionym wcześniejszą wyrazą w tym względzie uchwałą rady ministrów — automatycznie po upływie jednego roku po zawarciu ostatecznego pokoju z mocarstwami europejskimi.

—o—

Pocztą napowietrzną między Kijowem a Wiedniem.

WIEDEŃ. 20.3. (BK). „N. F. Presse” donosi: w najbliższych dniach utworzonym zostanie połączenie napowietrzne pomiędzy Wiedniem a Kijowem ze starymi etapowymi w Krakowie i Lwowie, a w niedługim czasie podobna komunikacja napowietrzna z Budapesztu przez Bukareszt do Odessy, ewentualnie i do Konstantynopola.

Nowe połączenie napowietrzne ma w pierwszym rzędzie służyć do przewożenia służbowej poczty pomiędzy zarządem centralnym, a miastem hr. Forgacha wysłaną do Ukra.

iny celem zgromadzenia i przetransportowania zapasów zbożowych przypadających na Austro-Węgry. Po krótkim czasie próby zostanie najprawdopodobniej pocztą napowietrzna na pewnej przestrzeni oddana również publiczności obrotowi pocztowemu.

—o—

Szczegóły zajęcia Odessy.

PETERSBURG, 20.3. (BK). (Havas) Jak dzienniki donoszą z Moskwy, Odessa została zajęta przez cztery pułki nieprzyjacielskie, które znalazły tam olbrzymią ilość zapasów, pontaważ opróżnienie miasta na czas nie było możliwym.

—o—

Obsadzenie linii Charków—Kursk.

PETERSBURG, 20.3. (BK). (Havas) Wczoraj obsadziły austro-węgierskie i niemieckie siły zbrojne wiele ważnych punktów na linii Charków—Kursk, których posiadanie zapewnia im dostęp do powyższych miast. Charków opróżniono pośpiesznie.

—o—

Maksymaliści zajmują nowe urzędy.

PETERSBURG, 20.3. (BK). (Havas) Urzędy opróżnione przez dymisyę komisarzy ludowych należących do partii socjalno-rewolucyjnej lewicy, zostały obsadzone maksymalistycznymi komisarzami.

—o—

Wyklęcie bolszewików.

BERLIN. — Jak donoszą z Petersburga, na rozkaz patriarchy Tichona ogłoszono w niedzielę ubiegłą we wszystkich cerkwiach rosyjskich rzucenie klątwy na wszystkich bolszewików, sięgających zbrodniczą ręką po własność i skarby kościelne oraz klasztorne. Bolszewicy rozpoczęli w zamian prześladowania duchowieństwa.

—o—

Przed ofensywą.

BERLIN. Sprawozdawca wojenny dr. Koester donosi z frontu zachodniego pod datą 18 b. m.: „Niesłychane napężenie, panujące od kilku tygodni na froncie zachodnim, lada moment wyładowuje się. Nie wiadomo jeszcze, który z obu straszliwie uzbrojonych przeciwników będzie

na nas napastnikiem. W ciągu ostatnich dni zwiędziłem odcinek frontu pomiędzy St. Quentin i Lille. Wszystkie spostrzeżenia na tym froncie poczynione upoważniają do wniosku, że należy się liczyć z akcją przeciwnika w wielkim stylu. Nie wiadomo jakie zamiary mają na względzie Anglicy, rozwijając tak ogromną działalność w odcinku St. Quentin. Gdyby się odważyli na nową próbę rozpoczęcia bitwy w celu przerwania frontu, to właśnie w tym miejscu znajdą naszą armię doskonale przygotowaną. Zarówno dowództwo, jak i wojska, patrzą na oczekujące ich zadania z tym samym pokojem, do jakiego mamy prawo więcej dziś, niż kiedykolwiek na zasadzie dzisiejszych przygotowań naszych oraz rezerw w materiale i ludziach. Z odcinków sąsiednich frontu flandryjski wyodróżnia się prawie absolutnym spokojem”.

—o—

Amerykański sztab jenerałny.

BERLIN. Agencji Reutersa donoszą z Waszyngtonu: Zastępca naczelnika amerykańskiego sztabu jenerałnego, jenerał March, ogłasza, że od jenerała Pershinga zażądano, aby nadesłał do Waszyngtonu 30 oficerów, którzy najdłużej już służą na froncie francuskim. Oficerowie ci mają być przyłączeni do sztabu jenerałnego w Waszyngtonie, zamiarem bowiem rządu amerykańskiego jest posiadania w stolicy sztabu jenerałnego, gruntownie obeznanego ze stosunkami na froncie i jego potrzebami, oraz drugiego sztabu we Francji, znającego również dobrze zagadnienia i stosunki miejscowe.

—o—

N. Nowgorod lub Perm stolica.

BERN. „Progres de Lyon” donosi, że w Moskwie liczni przywódcy bolszewicy występują z nowym projektem przeniesienia stolicy. W rachubę wchodzi Niżnij Nowgorod albo Perm.

Delegat C.K.O. w Warszawie.

D. 17-go b. m. przyjechał do Warszawy z Petersburga p. Jan Glinka, delegat zarządu głównego Centralnego Komitetu Obywatelskiego.

Przyjazd wojskowych-polaków z Rosji do Warszawy.

W dniu 19 b. m. przybyli do Warszawy z korpusu jener. Dowbora-Maśnickiego wojskowi-polacy różnych rang i rodzaju broni, w liczbie 50, którzy otrzymali urlop do dnia 30-go b. m.

Część wojskowych-polaków udała się do swych rodzin w Łodzi, Łowiczu i innych miastach.

Oficerowie i żołnierze meldują się w komendzie placu wojska polskiego.

Sprawa granic Polski.

Przedstawiciele niemieckich stronnictw większości, prawdopodobnie w porozumieniu z kanclerzem Rzeszy, jak pisze „Dziennik Pozn.”, oświadczają się przeciwko dalszym aneksyom ziemi polskiej, a nawet godzą się na pewne rozszerzenie granic Królestwa Polskiego ku wschodowi. Swoją drogą spuszczać nie należy z oka, że sprawa strategicznego zabezpieczenia granicy nie spoczywa w Niemczech w rękach władzy politycznej, lecz zależy od opinii naczelnego dowództwa. Zaznaczają to na wszystkie tony te żywioły niemieckie, które zwalczają gwałtownie wszelką myśl polsko-niemieckiego porozumienia.

Protest młodzieży czeskiej — z powodu traktatu brzeskiego.

W niedzielę 10 b. m. odbył się w Pradze wiec „młodej inteligencji” (1500 osób) z porządkiem obrad: „Prawo narodów stanowienia o własnym losie, a pokój na wschodzie”.

Na wiec przybyli reprezentanci „Związku posłów czeskich”: posłowie Fuok, Wyszkowski, dr. Soukup i dr. Winter.

Przewodniczący powitał delegatów polskich, co przyjęto hucznymi oklaskami.

Imieniem południowych Słowian przemówił p. Pallavicini, następnie zabierał głos delegat młodzieży z Krakowa. (luka cenzuralna)

Drugi reprezentant polski odczytał oświadczenie delegatów mło-

dzieży polskiej, protestujące przeciw traktatowi brzeskiemu i wzywające do wspólnej pracy nad ratowaniem zagrożonych dóbr narodowych Polaków i Czechów.

Wiec czeskiej „młodej inteligencji” przyjął następnie rezolucję: W myśl prawa o samostanowieniu narodów wiec potępił czwarty rozbiór Polski, zawarty w traktacie brzeskim i oświadcza się za wspólną z młodzieżą polską i połudn. słowiańską walką o demokratyzację narodów.

Stan wojenny w Chorwacji.

Organ krajowego rządu w Chorwacji „Narodni Novine” donosi, że na ziemiach chorwackich ogłoszony został ponownie stan wojenny.

Niezniszczalne okręty amerykańskie.

Według informacji, otrzymanych przez prasę wiedeńską, w ciągu dni najbliższych wyjeżdża do Europy pierwszy amerykański okręt „Lucia”, zbudowany tak, że pomimo ugodzenia torpedą zatonać nie może. Próby dokonane wypadły pomyślnie. Okręt ten wyjeżdża bez eskorty wojskowej na wody zagrożone przez torpedowce nieprzyjacielskie.

Przeciw bolszewikom.

Ze Szwajcaryi donoszą: Według wiadomości z Petersburga, były naczelnik komendant wojsk rosyjskich, generał Aleksiejew, zbiera na terytorium Donu wielką gwardię narodową, złożoną z ochotników, którzy organizują na wzór białej gwardii fińskiej. Ta gwardia będzie stanowiła zorganizowany opór przeciw bolszewikom.

Ruch kontrrewolucyjny w Rosji.

„Russkoje Slovo” donosi o odkryciu wielkiego sprzysiężenia monarchicznego w Rosji, które główną swoją siedzibę miało w Moskwie. Uwięziono w. księcia Michała Aleksandrowicza, który z chwilą wybuchu kontrrewolucji miał być ogłoszony carem. Aresztowano również wielu oficerów zamieszanych w spisek.

Z ODCZYTÓW ks. profesora Oraczewskiego.

Ksiądz Czesław Oraczewski jest apostołem idei odrodzenia narodowego przez pracę wewnętrzną nad udoskonaleniem jednostki i całego społeczeństwa. Autor kilku dzieł (o „Rozwoju charakteru”, „Jak się uczyć”, „Regulamin Polaka” i t. d. o wysokim wykształceniu filozoficznym, obdarzony niepospolitą intuicją i porwijającym darem słowa, a przytem dziwnej prostoty, idee swe głosi z głębi serca i z głębi przekonania, gorąco przejęty miłością ludzi, a zwłaszcza młodzieży, i pełen wiary w moc i skuteczność swych dążeń.

Szereg odczytów, jakie tu wypowiedział, były niejako streszczeniem obszerniejszego dzieła, które ma na ukończeniu.

Rozpoczął przemówienie od scharakteryzowania chwili obecnej i duchowego nastroju ludzkości.

Niesłychane w dziejach świata przewroty, jakich jesteśmy świadkiem, owo zmaganie się olbrzymich państwowych potęg, to nie tylko walka ekonomiczno-polityczna o przewagę, o władzę nad światem, ale to zarazem i gigantyczne zapasy odmiennych kultur i ideałów, bój śmiertelny o zmianę całego ustroju świata i bunt przeciw obecnym formom i więzom życia.

Dusza ludzka, widząc rozsypujące się państwa, druzgotane wielkość, widząc kruchość wszelkich dotychczasowych podstaw i własności, czuje się rozbita, pełna wahań obaw i tęsknoty. Błąka się, nie wiedząc dokąd iść — i cierpi.

Z głębin swych dobywa pragnienie innego życia, szerokich kręgów i poletu.

Czuje, że nie powróci już do wyłącznej uprawy intelektu; nie zadowala się olbrzymimi zdobyczami techniki; nie wystarczają jej praca i kierunki, stanowiące cel i bożyszcze ostatnich lat dziesiątków. Począyna domagać się pełni życia, pełni praw i wolności dla całej szali tłumionych zapożyczonych swych władz i uczuć, wyłamuje się z oków suchego rozumowania, żąda przywrócenia czci dla ideałów etycznych, postawienia na nowo trwałych niezniszczalnych dogmatów — i dusza obecna w narodach poszczególnych zwraca się ku własnym tradycjom, jako ostoja, i rozpłomienia się miłością Ojczyzny. Wszystkie, zdawna uspięne poczornie, pod uciskiem silniejszych, narody — budzą się i poczynają dopominać się o prawa politycznego bytu, o wolność i zapewnienie swobodnego, samodzielnego rozwoju.

Potrzeba wewnętrznego przeobrażenia człowieka i ludzkości całej, po wiele razy odzywała się w dziejach świata, znajdując wyraz w krzewicielach pewnych idei i w samych zwrotach umysłowego ruchu i dążeń społecznych J. J. Rousseau chciał świat zbawić powrotem do natury. Angielski myśliciel Raskin kultem piękna, wcielonego w życie szerokich mas, pragnął odrodzić. Nitsche jako bóstwo postawił samego człowieka, jego indywidualność, i plemię nadludzi byłby chciał wytworzyć. Tolstoj znów prostotę i oparcie się na naturze i instynkcie podawał jako źródło moralnej odnowy. Wieki średnie wielkimi wojnami próbowały świat przetworzyć. Renesans był jednym krzykiem pragnienia, by przez piękno dać ludzkości zadowolenie życia. Wiek ośmnasty, z encyklopedystami i Voltairem na czele, bezwzględny hołd ścisłemu rozumowi

i intelektowi począł składać. I każde z tych hasel i każdy z tych kierunków zawsze na razie zdolnymi były porwać jednostki i masy —, ale wszystkie jednak istnienie swe kończyły bankrutem. Ludzkość, chwilowo oszołomiona zapalem przejęcia, zdało się, w pragnieniach swych nasycona — stygła, obojętniała, w rozczarowaniu i zniechęceniu popadała — jak gdyby mówiąc: to nie to, nie to, czego pragnie nasza najtajniejsza wewnętrzna istota.

Ludzkość bowiem, jak każda jednostka, potrzebuje i pragnie pełni życia, t. j. rozwinięcia wszystkich swych władz i sił duchowych, uczuciowych i materialnych, a rozwinięcia równomiernego, doskonałego, bez uszczerbku jednych pierwiastków kosztem drugich — rozwinięcia jednym słowem w najwyższej harmonii i zespole.

A na to, by stworzyć pełnię życia, potrzeba samowiedzy i samopoznania w jednostkach i w społeczeństwie. Trzeba jasnej świadomości, czem się jest, dokąd się dąży — i trzeba odpowiedzialnej organizacji wszystkich władz w samych sobie i w masach.

Doskonała organizacja w sobie, to utrzymanie równowagi w rozwijaniu władz nadprzyrodzonych intelektu, uczucia i sił materialistycznych. Wyrazem jej określenie „praktyczny idealista”.

Ludzkość winna, również jak osobnik, w rozwoju swym zachować tę miarę równych praw dla wszystkich swych sił i władz, jeśli chce otrzymać ową pełnię życia, odpowiedzieć swemu zadaniu i zdobyć trwały pokój, wolny od nawałnic i kataklizmów.

d. c. n.

CZAS odnowić PRENUMERATE

na kwartał drugi lub miesiąc kwiecień.

W Piotrogradzie podobno potajemnie rozdają w fabrykach amunicji broń robotnikom.

Według „Nowaja żiźń” ruch monarchiczny szerzy się nadzwyczajnie w obszarze Donu. Po wsiach odprawiają się błagalne nabożeństwa za powrót cara.

O przywrócenie monarchii w Rosyi.

„Az-Est” donosi ze Sztokholmu: Pewien wybitny finansista rosyjski, który przybył do Sztokholmu, opowiadał, że Lenin spostrzegł już, iż dalsze utrzymanie rządu bolszewików zapomocą gwałtów rozpęta burzę, która te rządy zmiecie. Ażeby temu zapobiedz, Lenin nawiązał rokowania z socjalistami rewolucyjnymi i pogodził się z mienszewikami. Także z Niemcami rokowania są w toku.

Wypuszczenie z więzienia w. ks. Michała i przywódcy robotników, Tereszczenki, jest w związku z owymi rokowaniami.

Kadeci występują stanowczo za przywróceniem monarchii i tylko pod tym warunkiem mają zaprzestać agitacji przeciwko pokojowi.

Protest Bilgoraja.

Protest mieszkańców miasta Bilgoraja z powodu zamierzonego przez traktat brzeski, zawarty między państwami centralnymi a nowo utworzoną Ukrainą, odłączenia Ziemi Chełmskiej i Podlasia od Królestwa Polskiego.

„Wobec który jest nowym zamierzonym rozbiorem Polski, dokonany przez traktat brzeski, zawarty między państwami centralnymi a nowo utworzoną Ukrainą, na mocy którego odrywa się od żywego ciała Polski olbrzymi szmat męczeńskiej ziemi Chełmskiej, — my mieszkańcy miasta Bilgoraja zakładamy przeciw temu,

wobec Europy i całego świata najuroczystszy protest, oświadczając iż tego za prawo nie uznajemy i nie uznamy nigdy i ślubujemy, iż dopokąd żyjemy, będziemy bronili wszelkimi środkami świętej sprawy naszej, tak nam dopomóż Bóg.

Niech żyje wolna, niepodległa, zjednoczona Polska!
Następują podpisy.

Z HRUBIESZOWSKIEGO.

Ze smutkiem stwierdzamy fakt, że społeczeństwo dochodzi do przekonania, że niestety nie wszędzie duchowieństwo i nauczycielstwo stoi na wysokości i swego zadania.

Taktem pokrzywdzonym od losu miejscem, jak dowiadujemy się z artykułu p. L. W. zamieszczonego w № 55 „Głosu Lubelskiego”, jest gmina Horodło. Ze artykuł taki pozostawia po sobie niezatarte ślady, dowodem tego powołanie się nań d-ra Pawłowskiego w „Naszej Odpowiedzi” w № 68 „Głosu Lubelskiego”.

Pozwolę sobie jednak na zarzut p. L. W. odpowiedzieć, że takie informowanie społeczeństwa jest zbyt ryzykownym uogólnianiem. Jeśli jest jedna lub dwie nauczycielki, które nie postępują według praw

i zasad idei, nie można takiego zarzutu rzucać na wszystkie.

Że żadna z nas nie zazdrości przez „solidarność” prezentów i przez tę samą „solidarność” nie pójdzie w ich ślady, tego niech będzie autor artykułu pewnym.

Na przyszłość zaś dam jedną radę, mianowicie: Niech p. L. W. przed napisaniem drugiego podobnego artykułu, najpierw zgłębi dokładnie sprawę, zasięgnie informacji u Inspektora Okręgowego i Rady Szkolnej okręgowej, a dopiero po dokładnem zbadaniu „za i przeciw” pisze.

Według mnie niema nic łatwiejszego, jak szkalować i ganić drugich, trudniejszą rzeczą jest wykończenie i naprawienie zła. To też przykładów i wzorów nam trzeba!

Przykładów pracy wytrwałej, ideowej, obywatelskiej!

Przykład taki idący „z góry” niewątpliwie wyda dobre owoce.

Może p. L. W. zechce być tym przykładem.

J. I.

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki.

Benefis H. Kowalskiego.

W sobotę odbędzie się benefis H. Kowalskiego, artysty Teatru Wielkiego, którego zarówno w operetce, jak i komedii widywaliśmy w całym szeregu ról charakterystycznych, stanowiących jego dział specjalny; przypomnieć należy doskonałe typy rosyjskich „czynowników”.

Oprócz tego p. Kowalski występował w swoim czasie na estradzie „Czarnego Kota”, gdzie, jako monologista, zyskał sympatyę publiczności.

Występował również p. Kowalski na scenie Teatru Wielkiego za dawnych dyrekcji.

Na benefis swój wybrał p. Kowalski operetkę komiczną „Robert i Bertrand”, czyli „Dwaj złodzieje”; operetka ta, aczkolwiek stara, daje gwarancję, że uśmieć się na niej będzie można serdecznie, tym bardziej, że w rolach głównych wystąpią: benefisant oraz p. Winiaszkiewicz.

Repertuar.

W piątek „Róża Stambułu” operetka Falla.
W sobotę popoł. „Piękna Helena”, wieczorem „Robert i Bertman” czyli „Dwaj złodzieje”, operetka komiczna, na benefis Henryka Kowalskiego.

W niedzielę popoł. „Zaczarowane Koło”, wieczorem „Królowa kina”.

KRONIKA.

Z Miasta.

** Przeniesienie święta Zwiastowania N. M. P. na d. 8 kwietnia b. r.

Święto Zwiastowania Najświętszej M. P., które przypada w tym roku w dniu 25 marca, t. j. w poniedziałek, zostało przeniesione na dzień 8 kwietnia t. j. na poniedziałek po niedzieli przewodniej, gdyż dzień 25 go marca przypada w Wielkim Tygodniu.

** Za spokój duszy s. p. **Makeymiliana Łebkowskiego**, podporucznika pułku ułanów Krechowieckich, który poległ śmiercią bohaterską w Mińszczyż-

nie, w obronie pułkownika Mościckiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w sobotę dn. 23 b. m. o godzinie 9-oj rano w kościele po-Kapucyńskim.

** **Zjazd księży, oraz delegatów Macierzy** odbędzie się w Warszawie nie 3 go kwietnia, jak to pierwotnie planowano, lecz 10 kwietnia.

** **Przeniesienie Biura G. C. K.** Tutejsze Biuro galicyjskiego Czerwonego Krzyża przeniosło się na ul. Namiestnikowską № 27, II piętro.

** **Godne naśladowania.** Współpracownicy Biura Naczelnego Milicyi M. po wzajemnem porozumieniu się, postanowili nie palić wyrobów tytoniowych i w tym celu podpisali umowę, która brzmi następująco:

„My niżej podpisani postanawiamy od dnia dzisiejszego t. j. od dn. 20 marca b. r. od godziny 12 w nocy nie palić wyrobów tytoniowych pod wszelkimi postaciami, oraz takowych nie kupować.

Za niewypełnienie powyższego zobowiązujemy się wyznaczyć grzywnę w sumie 10 koron na Towarzystwo Przyj. Ucz. się Młodzieży”. (Następują podpisy wszystkich urzędników).

** **Dwunastoletnia sierotka** Stefcia prosi liściowe osoby o zaoferowanie dla niej używanych bucików, gdyż chodzi do szkoły prawie zupełnie boso.

** **Ogonek przedświąteczny.** Przed oddziałem towarów lokciowych Polskiej Centrali Handlowej, przy ulicy Krakowskiej Przedm. formuje się codziennie liczny ogonek utworzony przeważnie z włościanek, które robią zakupy.

Niektóre włościanki czynią znaczne zakupy czego dawniej nie było i co świadczy o tem, że włościanki nie liczą się z groszem.

Ceny kupowanych towarów nie wiele obchodzą włościanki, a główną uwagę zwracają one na to, aby towar był „modny”; jest to smutny objaw który powinien być energicznie zwalczany zarówno w prasie, przeznaczonej dla ludu jak i przez proboszczów wiejskich.

** **Ze brudy.** Trzech właścicieli nieruchomości, za niestosowanie się do przepisów sanitarnych i utrzymywanie swych posesyi w brudzie zostało w drodze administracyjnej skazanych na karę pieniężną w sumie po pięćdziesiąt koron każdy.

** **Potajemny ubój nierogaczyny.** Piotr Szymański został skazany na karę dwustu koron za potajemny ubój nierogaczyny.

** **Ofiara na „Żłobek”.** J. E. Generalny Gubernator ofiarował w imieniu Jego Ces. i Królewskiej Apostolskiej Mości 1000 koron na Żłobek Dziecięcy, pozostający pod protektoratem J. W. Pani Przanowskiej w Lublinie.

** **Ofiary.** W biurze Straży Kresowej złożono przez urzędników Polskiej Centrali Żożowej, jako dobrowolny podatek na Fundusz Kresowy tysiąc czterdzieści sześć koron pięćdziesiąt halerczy.

— Z okazji imienin Józefy Markiewiczówny składa na najbiedniejsze dzieci Irena S. kor. 50.

— Miller Karol kor. 200 na Fundusz Kresowy.

— Jan i Irena K. kor. 20 na chleb dla biednych.

— Bezimiennie*kor. 5 dla biedne wdowy z 2 synami.

— Kor. 100 Zygmunt Wojciechowski dla niezdolnych uczniów Szkoły Lubelskiej.

Informacje.

Przegląd wojsk załogi lubelskiej.

Na rozkaz Jenerała piechoty, Eksc. Liposzcaka, odbył się przedwczoraj przegląd wszystkich oddziałów 106 dywizyi piechoty, załogującej w Lublinie i okolicy, dalej oddziały uzupełniających i etapowych, wreszcie szkoły oficerskiej przy Jen. Gubernatorstwie. Przemarsz wojsk, które zajęły miejsce w nieprzejrzanym szeregu poczynając od gmachu poczty wzdłuż ulicy Krakowskiej-Przedmieście, aż do krańców miasta, zwałił wielotysięczny tłum, przypatrujący się z zajęciem niezwykłemu widowisku.

Jeneralny Gubernator zjawił się w otoczeniu wielkiej świty, odebrał raport i przeszedł wzdłuż całej linii ustawionych oddziałów podczas gdy lotnicy krążyli nad wojskami, poczem powrócił samochodem wraz ze świtą na główny plac zborny. Tu odbyła się przed Generalnym Gubernatorem, otoczonym oficerskim korpusem Jeneralnego Gubernatorstwa, defilada. Jako pierwszy oddział przemarszerował batalion szturmowy wymienionej dywizyi, w charakterystycznym szturmowym uzbrojeniu. Przemarsz tych świadków ostatnich bitew na wzgórzu Asia-go wywarł wielkie wrażenie. Potem kroczyły dalsze oddziały dywizyi, wypróbowane w ogniu, następnie szkół aspirantów oficerskich Gubernii, wreszcie oddziały uzupełniające i wojsko etapowe lubelskiej załogi.

Przemarsz trwał pełną godzinę przy dźwiękach trzech zmieniających się muzyk wojskowych. Na zakończenie wyraził J. E. Jenerał piechoty Liposzcak podziękowanie Komendantom poszczególnych oddziałów za doskonały wygląd i postawę wojsk, biorących udział w defiladzie.

Korespondencje z przebywającymi w Rosyi.

Bronisława Wołagiewiczówna donosi swoim siostrze Natalii i Aleksandrę Wołagiewiczównom, zamieszkałym w Kijowie na Sołomience, ulica Bolszaja 22: Rodzice, Satek, ja — jesteśmy w Pułtusku — zdrowi. Satek jest w trzeciej klasie, ja trzeci rok jestem nauczycielką na Polstawach, mieszkam z ciotką. List i fotografię Stefana otrzymaliśmy 21 lutego 1918. Od Was wiadomość 11 marca 1918. Całujemy serdecznie. 827

Leonia Luchtowa Matka prosi syna Władysława Luchta Inżyniera, żeby starał się wrócić do Kraju, gdyż wobec tamtego klimatu najenergiczniejsza kuracja nie pomoże. Czekamy ostatecznej wiadomości. 839

Leonia Luchtowa Matka, zawiadamia swoją córkę Anielę Ojrzanowską w Besarabii. Tęsknię za tobą bardzo. Marcja jest przy mnie wszyscy w rodzinie zdrowi tylko Władzio choruje. 839

Firma M. Wojski i S-ka w Lublinie prosi p. Władysława Zaorskiego, prokurenta, zamieszkałego w Kaszynie gub. Twerkiej o wiadomości, dotycząc interesów firmy, jak również o sobie tą samą drogą, lub listownie. Zaprzyjśnione firmy proszone są o zakomunikowanie o powyższem. 839

Tajne gorzelnie.

Jedną z plag, trapiących naszą wieś, są tajne gorzelnie. Pomijając już to, że służą one do rozpijania ludzi i wyciągają czasami ostatni grosz z kieszeni biedaka, niszczą przedewszystkiem zboże, które dziś jest bezcennym skarbem narodowym. To też tajne gorzelnie wyrządzają przedewszystkiem szkodę całemu społeczeństwu, pozbawiając je części ziarna, która mogłaby zostać produkcyjnie, z większą korzyścią dla ogółu użytą. Dziwnem też musi wydać się każdemu, że do tej pory nie zdaliśmy sobie sprawy z tego zła, jakie tajne gorzelnictwo wyrządza i że społeczeństwo nie wypowiedziało walki temu choreblikowemu objawowi. A przecież można tę walkę przeprowadzić zwycięsko bez uciekania się do środków represyjnych. Tylko potrzeba trochę dobrej i silnej woli. Dobry przykład dała swego czasu gm. Wola Różaniecka, która, uchwalwszy przed paru laty zamknięcie raz na zawsze wszystkich szynków w granicach gminy, przecięła w ten sposób radykalnie zarówno rozpajanie ludzi, jak i produkcję alkoholu u siebie. Obecnie przeżywana chwila, są ciężkie, trudne i wymagają całej trzeźwości umysłu, przykład więc, podany przez powyższą gminę, która potrafiła wytrwać w swym postanowieniu, należy wskazać jako drogę dla innych. Takim sposobem walki jest najlepszy i najradkalniejszy, a daje oprócz korzyści realnych dla jednostki i ogółu jeszcze i zadowolenie moralne spełnienia obywatelskiego czynu.

Z wydawnictw.

M. P. — „Sierota Marysia”. Księgarnia Polska — 1918 r.

W wydawnictwie im. M. Brzezińskiego ukazała się baśń fantastyczna w 3 aktach p. t. „Sierota Marysia”, ułożona na scenę przez M. P., a uzupełniona wierszami przez J. Batorowicza.

Dla ułatwienia urządzającym przedstawienia podane są wskazówki i nuty do piosenek.

M. Brzeziński — „Pogadanka o kometach”. Księgarnia Polska — 1918 r.

Wyszła świeżo w drugim wydaniu broszurka M. Brzezińskiego „O kometach”, ilustrowana 14 rysunkami. Niezapomniany popularyzator mówi w niej o tem, co myśleli dawniej ludzie o kometach, jak wyglądają naprawdę komety i z czego się one składają — czy ziemia może się spotkać z kometą i wreszcie wyjaśnia, co wiemy o kometach Halleja.

A. Dygasiński — „W Swojezy”. Księgarnia Polska — 1918 r.

W wydawnictwie im. M. Brzezińskiego wyszła z druku w 3 em wydaniu powieść A. Dygasińskiego p. t. „W Swojezy czyli żywot poczciwego włościanina”. Wobec rozwijającego się coraz więcej czytelnictwa wśród ludu książka ta powinna się znaleźć w każdej bibliotece wiejskiej.

Gr. W. Eichler — „Jak się zachowywać w chorobach zakaźnych oraz jak się wystrzegać zarażenia nimi”. Księgarnia Polska — 1918 r.

W wydawnictwie im. M. Brzezińskiego wyszła z druku w 2 em wydaniu, przejrzanem, praca dr. W. Eichlera p. t. „Jak się zachowywać w chorobach zakaźnych oraz jak się wystrzegać zarażenia nimi”.

Wobec panujących chorób zakaźnych, książka ta powinna służyć sprawie oświecenia szerokich kół naszego społeczeństwa.

Występy p. Adwentowicza.

„MISTRZ” komedia w 3 aktach Baha.

Sztuka ta zdobyła sobie już u nas obywatelstwo, grywana na różnych scenach polskich, przyczem rola tytułowa jest popisową dla koronkowej gry artysty. „Mistrz”, Kajetan Der, wychowany w Ameryce i tam nauczony panowania nad sobą oraz uczuciem, powrócił do kraju (Niemiec) jako sławny chirurg. Jednak nie posiadając zwykłego świadectwa musiał walczyć z całym fakultetem dyplomowanych lekarzy. Traf zrzadza, że wyleczył szczęśliwie jakieś książętko i za protekcją książęcej uzyskał to czego dotąd mu odmawiano — tytuł doktora. Wtedy wszystko zmieniło się: rektor uniwersytetu, burmistrz i brat Kajetana, radca sanitarny, osłabła w najwyższym stopniu i typowy filister słada mu życzenia. Przeciwnie tej obłudzie burzy się wszystko w Kajusie. Nie to jest jednakże treścią i zagadnieniem sztuki. Stanowi je problemat panowania rozumu nad uczuciem, doktryna, wyznawana przez „mistrza”. Dla tej doktryny depce on i przechodzi obok uczucia swej sekretarki, to credo sprawia, że Kajusa łączy pozornie z żoną jego tylko praca wspólna. Ta zasada wreszcie doprowadza do tego, że wbrew pojętym zwyczajom wybacza żonie wiadomość. I zdaje mu się wtedy, że mógł pokonać serce. Lecz w swej rachubie pozornie ścisłej nie obliczył się Kajus, że są też osoby inaczej czujące i reagujące niż on. Żona jego nie znajdując u męża uczucia, poszukała go gdzieś indziej i choć Kajus „przebacza” — odchodzi od niego. Wtedy mistrz załamuje się, runęła cała jego filozofia, rozwały się teorie, Kajus jest zwyciężony. Prawda, że pragnie zachować pozory, udawać obojętnego, nic nie pomoże — uczucie pokonało rozsadek.

Na tam tle sztuki widzimy nadzwyczaj subtelna grę p. Adwentowicza. Jego Kajetan to postać przeprowadzona konsekwentnie od początku do końca jednym wielkim rzutem — intuicją artysty, zupełnie frańskie i wiernie oddana psychologia „mistrza”. Oprócz tej ogólnej linii utrzymane przez artystę, daje on nam tyle szczegółów, uwydatniających walkę wewnętrzną Kajusa, uwydatnia nam jego pozorne panowanie nad sobą, dając poznać zaledwie dostrzeżalnymi zmianami zachodzącymi w twarzy lub postaci, to co kryje się w głębi pod maską obojętności i pogardy. Chwile walki wewnętrznej odtworzył p. Adwentowicz znakomicie. Bardzo dobrze, że zrozumieniem i wyczuciem odegrała rolę żony Kajusa p. Zielińska, wkladając sporo uczucia w tę postać. Dobrym doktorem Kokoro, japończykiem, zwyrodniałym swą filozofią, dialektyką „mistrza” był p. Rzęcki. P. Samborski, jako brat Kajetana nie uwydatnił rzeczywistych cech tej postaci dając jej nie potrzebnie pewnie mefistofelowskie ujęcie. Poprawną i b. sympatyczną jako Ida była p. Nosarzewska. Dobrą była gra pozostałych artystów p.p. Dobrowolskiej, Sawickiego, Olenyńskiego i Grolickiego. Niewiadomo tylko kto grał rektora Wiecka i służącego, gdyż podczas kiedy sflasz objaśnia, że występował dwaj artyści p.p. Bystrzyński i Orski na scenie widzieliśmy tego samego aktora, w podobny zresztą sposób obis role grającego.

Nasuwa się tylko pytanie, dlaczego widzieliśmy tak mało osób z pośród świata, stawiającego wielkie wymagania sztuce, wtedy kiedy mogli zobaczyć naprawdę artystyczną grę.

Z Polski i ze świata.

× **Przysłowia zmodernizowane.** 1. Potrzeba jest matką... surogatów. 2. Gdzie się dwóch bije tam i gdzie pełno jeńców. 3. Jak się ożenisz, to żona dostanie zasilek. 4. Gość w dom chleb do spiżarni. 5. Im dalej w polski las, tem mniej drzew. 6. Oszczędnością i pracą — głupcy się tylko bogacą. 7. Pies szczeka, bo się boi, aby go ludzie nie zjedli. 8. Szkodą czasu i... amunicyi. 9. Lepszy fant szczęścia w „Hinterlandzie” niż cetrar rozumu na froncie.

× **Ochrona lokatorów.** Z inicjatywy i na podstawie doświadczenia urzędu pojednawczego m. stoł. Warszawy, rada ministerstwa sprawiedliwości opracowała i przyjęła projekty: prawa o urzędach pojednawczych i ochronie drobnych i średnich lokatorów. Wyroki urzędu

pojednawczego mają być ostateczne. Dotyczyć one będą jednak tylko mieszkań, których cena nie przekracza 1000 mk. rocznie w okupacji niemieckiej i 1500 koron rocznie w okupacji austriackiej. Obadwa projekty po zatwierdzeniu ich przez radę ministrów wydane być mają w drodze prawodawczej.

× **Krzyż pamiątkowy.** Karczma w Wawrze pod Warszawą, tuż obok szosy, była w roku 1831 miejscem bitwy wawerskiej, gdzie wojska polskie i rosyjskie toczyły bój o tę właśnie karczmę. Dla upamiętnienia tego boju, miejscowe kółko rolnicze postanowiło postawić w tym miejscu krzyż pamiątkowy.

× **Z Częstochowy.** Kierowników szkół wezwano do naczelnika powiatu Posadowskiego, który wyraził niezadowolenie z zachowania się uczniów szkół średnich w Częstochowie na ulicach w dniach ostatnich.

Na rogach ulic ukazało się następujące obwieszczenie: Znowu usiłowane gromadzić się na ulicach i tworzyć pochód, policyjnie niedozwolony. Przytem doszło do wykroczeń, nawet do czynnego zaczepiania osób wojskowych przez rzucanie kamieniami. Tego rodzaju zaczepki mogą być karane śmiercią. Poza tem w razie ponownia się wykroczeń tego rodzaju, będzie nałożona na miasto kontrybucja i zbrobi się użytek z broni.

Więści z Rosyi

otrzymane bezpośrednio przez Kopenhagę, drukowane w „Dzienniku Kijowskim” w Kijowie, w „Gazecie Polskiej” w Moskwie.

— Franciszek Mazur z g. siedleckiej, gm. Zielińszew Podkościelny, zawiadania żonę Katarzynę Mazur, że żyje jest zdrow i prosi o odpowiedź tą samą drogą.

— Stanisław Ługowski z siedleckiej gub., powiatu siedleckiego, gm. Jasienka, wieś Piętki, zawiadamia żonę Helenę Ługowską, że jest zdrow, prosi o odpowiedź tą samą drogą.

— Józef syn Jana Maderski, żołnierz armii czynnej, zawiadamia żonę Stanisławę Maderską, zamieszkałą w gub. siedleckiej, pow. Łukowskim, gminie Radorysz, wsi Orle-Gniazdo, że żyje i jest zdrow, prosi żonę powiadomić o sobie tą samą drogą.

— Wiktoria Motyka z córką zawiadamia męża zamieszkałego w Siedlcach, że wiadomość przez gazetę otrzymała 4 kwietnia. Jesteśmy zdrowi. Prosimy o pieniądze przez redakcję. Czy ks. kanonik zdrowy? Czy żyją rodzice Bolesława? Soszynscy zawiadamiają matkę i brata, że są, wszyscy zdrowi p. wodzi im się dobrze. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

Dziś i do 17-go kwietnia ciągnięcie 6 kl. lot. Węgiersk.

LOS na własność po cenach urzędowych oraz na dniówki od 2 koron i wyżej

poleca kantor M. STERN Kr.-Prz. 25
loterji (hot. Saski)

Uwaga: Codziennie depesze na wygrane i stawki! — — — — —

DRUKARNIA „ZIEMIAŃSKA”

LUBLIN,

ulica Tadeusza Kościuszki Nr 10 (róg Szpitalnej).

PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI

W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE:

ROBOTY DZIEŁOWE.

CENNIKI, SPRAWOZDANIA, BROSZURY, CZASOPISMA.

ROBOTY AKCYDENSOWE.

CYRULARZE HANDLOWE, BLANRIETY, ZAPROSZENIA, ZAWIADOMIENIA, KWITUNKUSZE, PROGRAMY.

ROBOTY TABELARYCZNE, NEKROLOGI, AFISZE i t. p.

Posiadając najnowsze urządzenia i wielki wybór gustownych czcionek, poleca swoje usługi P. P. Ziemiańskiemu, Właścicielom fabryk, biur i t. p.

Wykonanie terminowe i solidne. Ceny przystępne.

PROBNE OGŁOSZENIA

Kupię otomanę używaną w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. „Głosu” dla W. 833

Potrzebny wózek lekki i mocny, na parę koni. Zgłosić się Krakowskie 54 Sklep W go B. Suchorzewskiego. 831

Potrzebna osoba znająca dobrze język niemiecki do 6 letniej dziewczynki — na przychodnię od pierwszej do 7 ej i na ferie letnie stałe t. j. od 1-go maja. Wiadomość w Adm. „Głosu”. 830

Pokoju umeblowanego poszukuję od kwietnia niedrogo. Zgłoszenia Administracyi „Głosu” „Urzednikowi”. 832

Knur rasy angielskiej „Iorkschi” 3 letni do sprzedania. Wiadomość w administracyi. 834

Potrzebny sklepowy do składu drzewa o słowego. Wymagana kaucja od 1000 — 2000 koron. Wiadomość Rusaka 5, od 7 — 8 rano. 829

Do sprzedania kolonia Stawinek 5 m. ogrodu owocowego z domem i zabudowaniami. Wiadomość Podwałe 7 u Jerozowicza. 835

Film przedstawiające same napisy do obrazu „Zawołwana dama” w drodze do kolei zgubiono. Ponieważ dla znalazcy bezwartościowe, uprasza się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Biuro „Merkur” ul. Żmigrod 6 Lublin. 697

Człowiek starszy z uniwersyteck. wyk. sztaletem, poszukuje pokoju z całodzi. utrzymaniem. — Przyjmie lekce, korepetycje. Oferty warunki złożyć w Adm. „Głosu” sub. „wykształcenie”. 799

Potrzebna dziewczyna do posług Szpitala 11 m. 7.

Wynajmę meble składające się z otomany, szafy, dwóch stołów i 4 krzeseł, pożądane byłoby biurko i lustro. Oferty npraszają się składać do Administracyi gazety pod „Lublinianin” 823

Do Tyszowic, ziemi Lubelskiej, od Maja potrzebny organista. 836

Mieszkanie 3 — 4 pokoi potrzebne od 1-go lipca. Wiadomość. Rynek Nr 2 apteka Semadeni i S-ka. 837

Najlepsze drożdże Lubelskie codziennie świeże, stale dostać można w dowolnej ilości hurt. detal. Hurtowy skład drożdży Z. Omiljanowski ulica Niecała 12 w podwórzu.